Rok IV. Nr. 86

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 25/26 lipca 1942

Administracja i ekspedycja: Jedrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2 80 zł., pocztą 3.20 zł.

Rostów zdobyty szturmem.

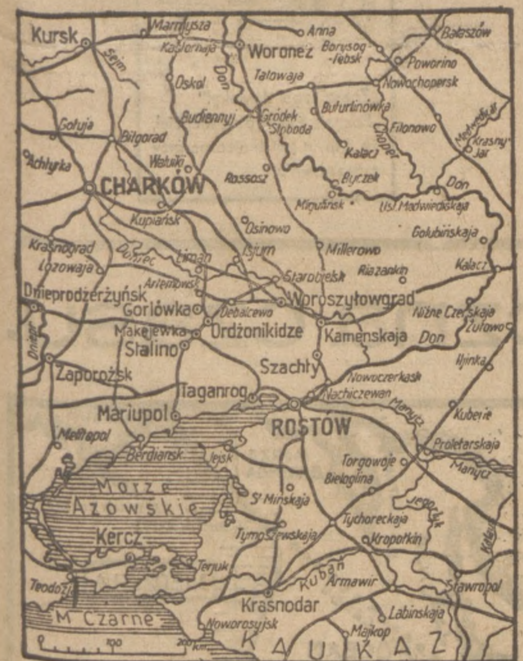
Przełamanie oporu sowieckiego w wielkim łuku Donu. — Oaza Siwa obsadzona przez wojska włoskie.

Z głównej kwatery Führera, 24 lipca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, wojska niemieckiej armji lądowej, zbrojnych S. S. i formacje słowackie, wybitnie wspierane przez lotnictwo, przełamały na całym froncie silnie umocnione i głęboko rozczłonkowane stanowiska obronne Rostowa i po twardych walkach zdobyły szturmem to ważne jako ośrodek komunikacyjny i portowy miasto. Oczyszczanie miasta z resztek nieprzyjaciela jest w toku.

W wielkim łuku Donu dywizje piechoty i szybkie formacje przełamały opór świeżo sprowadzonych wojsk sowieckich. Zniszczono przytem 69 czołgów i 29 dział.

Na północny zachód od Woroneża odparte zostały w kontrataku silniejsze ataki nieprzyjacielskie. Formacje lotników bojowych i nurkowych atakowały w walkach na ziemi i zadały Sowietom ciężkie straty.



Mapka południowego odcinku frontu.

Na froncie Wołchowa i pod Leningradem załamały się ponowne ataki nieprzyjacielskie. Stanowiska pogotowia wojsk zostały rozbite ogniem artyleryjskim.

Na froncie oceanu Lodowatego lotnictwo zwalczało miejsca postoju łodzi podwodnych i wojskowe urządzenia wojennego portu Poljarnoje z dobrym rezultatem.

Sowiety straciły wczorajszego dnia 83 samoloty, Siedem własnych samolotów zginęło.

W Egipcie trwają zacięte walki w stanowisku El Alamein. Oaza Siwa została obsadzona przez wojska włoskie. Formacje niemieckiego i włoskiego lotnictwa atakowały ponownie ze szczególnym sukcesem w działaniach bojowych. W walkach powietrznych nad pustynią, przez artylerję przeciwlotniczą i podczas ataków na wyspę Maltę zestrzelonych zostało 18 nieprzyjacielskich samolotów.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo uzyskało podczas dziennych i nocnych ataków celne trafienia bombami w zakłady przemysłu lotniczo-zbrojeniowego, w lotniska i w inne ważne ze względów wojennych urządzenia w Anglji środkowej i wschodniej. Nad wybrzeżem obsadzonych obszarów zachodnich nieprzyjaciel stracił wczorajszego dnia dziewięć samolotów.

Jeden brytyjski dzienny atak nękający na pewną miejscowość w zachodnio-niemieckim obszarze granicznym i ataki nieprzyjaciela ubiegłej nocy, przedewszystkiem na miasto Duisburg, spowodowały straty wśród ludności cywilnej. Powstały pożary i zniszczenia głównie w dzielnicach mieszkaniowych i w budynkach publicznych. Nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza strąciły sześć z atakujących bombowców.

Kilka sowieckich samolotów bombowych podjęło o północy bezskuteczne ataki nękające na obszar wschodnio-pruski. Nieprzyjaciel stracił przytem jeden samolot.

Krasnyj Łucz w zagłębiu Donieckiem.

Berlin, 24 lipca. **We wschodniej części zagłębia Donieckiego znajduje się pewna liczba mniejszych miast przemysłowych, które dotychczas znajdowały się jeszcze w rękach bolszewików, a które w ciągu ostatniej ofensywy wpadły obecnie w ręce wojsk niemieckich i sprzymierzonych. Należy do nich przemysłowe miasto Krasnyj Łucz, położone wraz z kilku innemi mniejszemi miejscowościami przemysłowemi wśród licznych kopalń węgla.**

Krasnyj Łucz, miasto stanowiące nowsze osiedle, liczące 50.000 mieszkańców, zajęte obecnie przez wojska włoskie, należy do wielkiego i cennego rewiru, posiadającego doniosłe znaczenie ze względu na jakość i ilość wydobywanego tam węgla. Przedewszystkiem w sąsiedniej miejscowości Starówka i innych punktach wzdłuż linji kolejowej Rostów—Charków wydobywa się niezwykle wartościowy antracyt. Wielka fabryka chemiczna „Petrowsk“, w której wytwarza się proch strzelniczy, materjały wybuchowe, nitrogliceryne itd., wielka elektrownia o wydajności 22.000 kw i pewna liczba zakładów metalurgicznych uzupełniają obraz przemysłowy tego okręgu.

Stany Zjednoczone czyhają na objęcie Kanady.

Berno, 24 lipca. **Z jak brutalną bezwzględnością kierownictwo Stanów Zjednoczonych dokonuje opanowania obu kontynentów amerykańskich i objęcia w spadku brytyjskiego Imperjum światowego wynika to symbolicznie z planu wprowadzenia wspólnej flagi dla wszystkich państw amerykańskich.**

„Unja Panamerykańska“ jest więc, jak już zwykle, traktowana jako państwo kierowane wyłącznie przez Roosevelta. Projekt flagi przewiduje, według wzoru flagi Stanów Zjednoczonych, 22 gwiazdy. 21 z nich symbolizować ma różne republiki amerykańskie, 22 zaś gwiazda — Kanadę, która dotychczas jeszcze stanowi część składową brytyjskiego imperjum światowego.

Bostoński dziennik „Herald“ jest właśnie bardzo niezadowolony z tego, iż Kanada nie przyłączyła się jeszcze zupełnie formalnie do Unji Panamerykańskiej. Dziennik wskazuje na to, że Kanada, zgodnie z konstytucją, ma prawo każdej chwili rozwiązać węzły, łączące ją z Wielką Brytanją. Wielka Brytanja nie może i nie będzie wywierała żadnego nacisku dla utrzymania obecnego statutu Kanady.

Problem tonażu staje się coraz poważniejszy.

Marynarce amerykańskiej nie udało się zlikwidować niebezpieczeństwa łodzi podwodnych

Genewa, 24 lipca. **Północno-amerykańskie czasopismo „Time“ z 6 lipca pisze, że każdy, kto wyobraża sobie, iż marynarce amerykańskiej udało się usunąć łodzie podwodne z atlantyckich wód przybrzeżnych, winien przeczytać choćby jeden komunikat ministerstwa marynarki Stanów Zjednoczonych, aby przekonać się nietylko o wprost przeciwnym stanie rzeczy, ale i o tem, że sytuacja stała się o wiele poważniejszą, aniżeli była jeszcze przed miesiącem.**

Jeśli nawet nie podano żadnych dokładnych danych, nikt w Waszyngtonie nie zaprzeczy, że cyfra zatopień w miesiącu maju przewyższa cyfrę z kwietnia, a miesiąc czerwiec przynosi jeszcze o wiele wyższe liczby. Dlatego przepaść pomiędzy ilością nowowybudowanych statków, a ilością zatopień staje się coraz to większa.

Amerykański departament marynarki po upływie 7 tygodni przyznał się do straty dawnego norweskiego okrętu handlowego dużego typu, zatopionego przez łódź podwodna w dniu 3 czerwca na Atlantyku w odległości kilkuset mil od północnego wybrzeża Ameryki Południowej.

Na morzu Karaibskiem został zatopiony amerykański okręt handlowy średniego tonażu. Znaczna część załogi zdołała dotrzeć do pewnego portu położonego w niewielkiej odległości.

Również na morzu Karaibskiem został zatopiony parowiec „Tachira“, płynący pod flagą Panamy, a pozostający w służbie jednego z północno-amerykańskich towarzystw armatorskich. Fakt zatopienia tego okrętu potwierdzają obecnie z Meksyku.

Fachowy organ związku brytyjskich inżynierów budowy okrętów oraz kapitanów statków, „Merchand Navy Journal“, w swym numerze lipcowym krytykuje angielską politykę budowy okrętów.

Jest kwestja — pisze czasopismo — czy Anglja buduje frachtowce, uwzględniając tylko punkt widzenia wymagań wojennych, czy przy nowych budowach zwraca również uwagę, aby statki te przyniosły ich właścicielom możliwie największą korzyść w czasach powojennych.

Ale wydaje się, że dzisiaj przedewszystkiem na pierwszy plan wysuwa się nie wymagania wojenne, lecz interes przedsiębiorców żeglugowych. Na długo przed wybuchem wojny angielskiemu przemysłowi budowy okrętów złamano kręgosłup, unieruchamiając, ze względu na brak rentowności — liczne stocznie, oraz przy kupowaniu stoczni na rozbiórkę, nakładając na nabywcę na okres całego życia zobowiązanie nie budowania żadnych nowych stoczni. Rozporządzenie to obowiązuje jeszcze do dzisiejszego dnia.

Brytyjski parlamentarzysta lord Strabolgi, według doniesienia z Buenos Aires, udzielił specjalnego wywiadu tamtejszemu dziennikowi „Razon“, w którym oświadczył, że mocarstwa osi podają zgodną z prawdą wysokość strat Wielkiej Brytanji w okrętach.

Również straty Stanów Zjednoczonych na morzu od chwili przystąpienia do wojny są niezwykle wysokie i mogą mieć rozstrzygający wpływ na wynik wojny. W dalszym ciągu lord Strabolgi omówił sytuację strategiczną Anglików w Egipcie, określając ją jako złą. Natomiast zdradza ona objawy przekształcenia się na korzyść mocarstw osi. Przed połową października nie mogą nadejść na Bliski Wschód znaczniejsze posiłki dla wojsk brytyjskich.

6 miesięcy akcji łodzi podwodnych koło Stanów Zjednoczonych.

Zatopiono 616 statków aljanckich, łącznej pojemności 3.843.200 ton. — Z tego na wodach amerykańskich 467 statków, o łącznej pojemności 2.917.600 ton.

Berlin, 24 lipca. **Przed 6 miesiącami, w dnin 24 stycznia br. komunikat nadzwyczajny z Głównej Kwatery Führera doniósł po raz pierwszy o sukcesach niemieckich łodzi podwodnych na wodach amerykańskich. Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny dało niemieckiej broni podwodnej możliwości akcji o zasięgu światowym, jakie dotychczas były dla nich zamknięte na skutek narzuconych sobie przez nie same ograniczeń.**

Z rozszerzeniem terenu działalności aż na wody przybrzeżne Ameryki wojna łodzi podwodnych nabrała istotnego rozmachu. W ciągu 6 miesięcy od komunikatu nadzwyczajnego w dniu 24 stycznia br. — jak informuje DNB z miarodajnych kół wojskowych — na wszystkich teatrach wojennych **zatopiono 616 aljanckich statków handlowych o łącznej pojemności 3,843.200 ton. z czego na wodach amerykańskich 457 statków, o łącznej pojemności 2,917.000 ton.** Sama tylko amerykańsko-brytyjska flota okrętów-cystern utraciła w tym czasie 163 okręty-cysterny, łącznej pojemności 1,325.500 ton.

Niemieckie łodzie podwodne dotarły aż do ujścia rzeki św. Wawrzyńca i Missisipi. Zatopiły one statki aljanckie przed kanałem Panamskim i portami morza Karaibskiego. Ostrzeliwały one urządzenia lądowe i torpedowały statki aljanckie, stojące w portach u mola.

Niemieckie łodzie podwodne — **podkreśla**

się w Berlinie — działalnością swą tak dalece już uszczupliły tonaż okrętowy aljantów, że te mocarstwa morskie nie są już panami swych decyzyj strategicznych, a raczej przy każdej decyzji stają w obliczu kwestji tonażu okrętowego, jakim można dysponować.

Równocześnie niemiecka broń podwodna wiąże zasadniczą i wzrastającą część aljanckiego potencjału zbrojeń wojennych w dziedzinie budowy statków handlowych.

W uznaniu sukcesów, osiągniętych w ciągu pół roku na wodach amerykańskich przez łodzie podwodne, naczelny dowódca niemieckiej marynarki wojennej wielki admirał Raeder wystosował telegram do dowódcy łodzi podwodnej admirała Dönitza, w którym wyraża swoje podziękowanie i szczególne uznanie za nieustanny udział w akcji oraz za dokonane czyny niemieckich łodzi podwodnych.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 24 lipca. **Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W rejonie **El Alamein** ożywione walki toczą się dalej. Nieprzyjaciel poniósł nowe straty. Liczba jeńców podwyższyła się na około tysiąc. Nasze formacje dotarły do oazy Siwa i obsadziły ją już w dniu 20 lipca, na zachodzie egipskiego terenu. W twardych walkach 22 lipca wyróżnił się 3 bataljon 61 pułku piechoty „Trento", który dzielnie walczył po stronie niemieckiego korpusu afrykańskiego. W akcjach ostatnich dni wyróżnił się szczególnie pułkownik Gherardo Vaiarini, na czele dowodzonego przez siebie 65 pułku piechoty „Trieste".

Wczorajszego dnia ożywiona działalność lotnictwa. Odbywały się liczne walki powietrzne między nieprzyjacielskiemi formacjami myśliwskiemi. Trzy „Spitfire'y" i trzy „Curtiss'y" zostały zestrzelone przez niemieckie samoloty. Nieprzyjaciel, który podjął bez skutku akcje nękające na kilka punktów oparcia naszych linij posiłkowych, stracił sześć samolotów nad Benghasi. Dwa z nich zostały strącone przez nasze myśliwce, dwa przez obronę ziemną, dwa przez niemiecką artylerję przeciwlotniczą. Kilku członków załóg, którzy zeskoczyli przy pomocy spadochronów, zostało wziętych do niewoli. Jeden z naszych samolotów nie powrócił do swej bazy.

Nad Maltą prowadzone były dalej operacje samolotów bombowych mocarstw osi z sukcesem. Cztery angielskie samoloty zostały zestrzelone przez niemieckie myśliwce, dwa przez nasze myśliwce.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 24 lipca. **Fiński komunikat wojenny z czwartku brzmi:**

W czasie walk prowadzonych w gwałtownem tempie w ostatnich dniach w zachodniej części **przesmyku Karelskiego** bolszewicy usiłowali zdobyć jedną z fińskich baz operacyjnych. Wczesnym rankiem rozpoczęli oni gwałtowne ostrzeliwanie tej bazy i jej okolicy przez artylerję i granatniki, przełamali równocześnie zapory i wtargnęli do fińskiej pozycji. Po gwałtownej walce wręcz, przyczem bolszewicy nieustannie ściągali oddziały rezerwowe, załoga fińska zrezygnowała z części bazy operacyjnej i powstrzymała posuwanie się bolszewików. W czasie kontrataku w godzinach popołudniowych wojska fińskie z powrotem odbiły tę bazę operacyjną.

Wówczas bolszewicy ponowili swoje ataki jeszcze większemi siłami i przy jeszcze gwałtowniejszem poparciu artylerji, wtargnęli ponownie do bazy, jednak wskutek fińskich kontrataków mogli ją utrzymać zaledwie przez godzinę. Wymieniona baza operacyjna zmieniła w tym dniu jeszcze raz właścieiela, aż wreszcie następnego ranka została odbita i utrzymana przez wojska fińskie. Jeszcze dwukrotnie grupowali się bolszewicy do ataku na tę bazę, zostali jednak rozproszeni przez artylerję.

Po stronie bolszewickiej udział w tych walkach brały trzy pułki piechoty pewnej dywizji, oddziały specjalne jednej z dywizji oraz conajmniej 14 bateryj artylerji, które w toku walk wystrzeliły około 15.000 granatników. Straty bolszewików w tej bazie i w jej bezpośredniej okolicy wynosiły kilkuset poległych, straty fińskie wyniosły dwunastu poległych oficerów, podoficerów i żołnierzy. Wśród nich śmierć bohaterską poniósł kapitan C. Toffer w czasie trzeciego zwycięskiego kontrataku, który prowadził celem odbicia tej bazy operacyjnej.

We wschodniej części **przesmyku Aunus** wojska fińskie zdobyły pewną wieś rozbudowaną do rozmiarów bazy operacyjnej. Bolszewicy stracili tutaj około 100 poległych. Ponadto wzięto do niewoli 20 jeńców. Kontrataki bolszewików w sile jednej kompanji odparto.

Na **wschodnim froncie** nie zaszło nic szczególnego.

Przedwczoraj wieczorem i wczoraj rano fińskie artylerje nadbrzeżne nawiązały walkę ogniową z dwoma oddziałami floty bolszewickiej, operującemi w zatoce kronsztackiej. Podczas tej walki, w której po stronie sowieckiej brały również udział baterje forteczne szeregu fortów twierdzy kronsztackiej, trafiono jeden okręt sowiecki celnym pociskiem ciężkiej artylerji. Baterje fińskie nie odniosły żadnych szkód.

Myśliwce fińskie zestrzeliły w walce powietrznej nad przesmykiem Aunus w dniu 21 lipca jedną sowiecką maszynę myśliwską typu „Lagg 3". W ciągu ostatnich 24 godzin działalność powietrzna była ograniczona warunkami atmosferycznemi.

Pierwszy alarm w Kujbyszewie.

Ankara, 24 lipca. **W Kujbyszewie (Samara) będącej prowizoryczną stolicą Związku Sowietów, nad Wołgą odbyły się w nocy na środę dwa alarmy lotnicze. Pierwszy alarm rozpoczął się o godzinie 2-giej i trwał przez dwie godziny, drugi natomiast zarządzono o godzinie 9-tej rano. Przy tym alarmie już po kilku minutach nastąpiło odwołanie. Bliższych szczegółów w związku z tym alarmem nie podaje się z Kujbyszewa. Jest to pierwszy alarm lotniczy jaki zarządzono w prowizorycznej stolicy sowieckiej.**

Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego w Moskwie w dniu 20 października 1941 r. wyznaczono Kujbyszew jako prowizoryczną siedzibę rządu Z. S. R. R. Stał się on również siedzibą naczelnej komendy sowieckiej. Jesienią 1941 roku również korpus dyplomatyczny przeniósł się do Kujbyszewa.

Projekty dróg wodnych na skalę światową

Budapeszt, 24 lipca. **Rozbudowa żeglugi na Dunaju traktowana jest na Węgrzech z wielką planową konsekwencją. Pod względem komunikacyjnym Dunaj uzyskał na Węgrzech większe znaczenie stosunkowo dość późno, a przez całe średnie wieki oraz w okresie nowoczesnym, węgierski ruch handlowy rozwijał się przeważnie drogami lądowemi.**

Również komunikacja na Dunaju na terenie wewnętrznym Węgier rozwijała się przeważnie na przestrzeni między Bratysławą — Raab — Komorno — Ostrzychom — Ofen i Pesztem, natomiast w górę Dunaju nie posiadała nigdy większego znaczenia. Mimo to jeszcze w roku 1715 bar. Dillher wysunął **plan kanału Dunaj—Cisa pomiędzy Pesztem i Szolnokiem.** Obecnie rozpoczęto wstępne prace celem zrealizowania projektu tego kanału. W roku 1795 rozpoczęto budowę **kanału Franciszka w Baczka** i w roku 1802 doprowadzono ją do końca. Później, jako jego uzupełnienie, dołączono **kanał Franciszka Józefa.** Następnie od połowy ubiegłego stulecia rozwijała się żegluga okrętowa na Dunaju, Cisie i Drawie oraz na jeziorze Błotnem. Obecnie węgierskie ministerstwo rolnictwa zarządziło usplawnienie **kanału Sió** pomiędzy jeziorem Błotnem i Dunajem, a na Dunaju i Cisie prowadzone są prace pogłębiające, mające ułatwić żeglugę okrętową. W związku z pracami nawadniającemi w nizinie węgierskiej stworzono i tam warunki, umożliwiające nowy rozwój żeglugi statków. W węgierskiej izbie poselskiej wysunięto projekt uspławnienia rzeki Wag aż do granicy węgiersko-słowackiej.

Prasa węgierska żywo omawia stworzenie połączenia kanałowego między Dunajem i morzem Adrjatyckiem. Kanał ten, po którym Węgry obiecują sobie wiele w zakresie rozwoju węgierskiego handlu, byłby właściwie budowany w całości poza granicami Węgier. Ma on odcinkiem długości 59 km. połączyć Dunaj ze Sawą. Kanał ten, którego koszta projektuje się w wysokości 100 miljonów pengö, ma posiadać 40 metrów szerokości dna i 3 mtr. głębokości. **Dzięki temu kanałowi połączenie wodne między Belgradem i Zagrzebiem skróci się o 400 km.**

Kanał ma dalej przebiegać Sawą aż do Sissek, stąd zaś przechodzić rzeką Kulpą, która ma być uregulowana aż do Karlovacu. Uspławnienie Sawy między Sissek i Zagrzebiem oraz Kulpy między Sissek i Karlovacem na przestrzeni 130 km, ma kosztować 300 miljonów kun. **Prace nad Kulpą już rozpoczęto.** Łożysko Sawy musi być pogłębione o około dwa metry. Od Kulpy kanał ma być przeprowadzony przez terytorjum włoskie do Suszaku. Ten ostatni odcinek posiada wprawdzie tylko 50 km. długości, jednak przedstawia szczególne trudności ponieważ, musi się tam przebić pasmo górskie wysokości 300 m. tunelem długim na 35 km.

W razie zbudowania tej drogi wodnej, długość połączenia między Budapesztem i Rjeką wyniosłaby 982 km., podczas gdy obecnie lądem wynosi tylko 602 km. Wymieniony kanał byłby rentowny dla Węgier tylko w wypadku, gdyby umożliwiał używanie na nim okrętów morskich do 10.000 ton, lub gdyby mogły przynajmniej na nim kursować statki dunajowe, pojemności 1.500 ton.

W obecnych warunkach do zrealizowania tego rodzaju daleko wytkniętych celów jest bardzo, bardzo daleko, ponieważ tak wielkie okręty morskie mogą dochodzić na Dunaju najwyżej do Gałaczu i Brajły, a okręty 1.500 tonowe mogą docierać do Budapesztu tylko wyjątkowo przy szczególnie korzystnym stanie wody.

Nie należy zapominać, odłożywszy na bok wywody dzienników węgierskich i uzmysławiając sobie warunki realne, że normalny tonaż okrętów pływających na Dunaju wynosi 650 i 1.000 ton, podobnie jak na sieci kanałowej w całej Europie.

Czarne wojska USA w Irlandji.

Sztokholm, 25 lipca. Według wiadomości nadeszłych z Bostonu wylądowały w północnej Irlandji murzyńskie wojska Stanów Zjednoczonych. — Chodzi tutaj podobno o największy transport wojska, jaki kiedykolwiek lądował w Irlandji.

Rząd Libanonu podał się do dymisji.

Sztokholm, 25 lipca. Według wiadomości z Bejrutu rząd Libanonu ustąpił w ubiegły czwartek.

Rozbudowa rumuńskiej służby pracy.

Bukareszt, 25 lipca. Król Michał rumuński zwiedził ostatnio w towarzystwie zastępcy premjera Michała Antonescu szkołę dla kierowników służby pracy w Bessa, w której kształcą się przewodnicy tejże służby, zajętej przy odbudowie Rumunji.

Król przebywał przez cały dzień w obozie oraz był obecny przy różnych sportowych imprezach, zwiedził również warsztaty i przyjął defiladę rumuńskich i niemieckich oddziałów służby pracy.

Ciężkie naloty japońskie na Czungking.

Tokio, 25 lipca. **Dziennik „Jomiuri Szimbun" dowiaduje się z Szanghaju, że japońskie bombowce przeprowadziły po dłuższej przerwie atak na Czungking.**

Podczas tego ataku, który trwał trzy godziny, zrzuciły samoloty japońskie bomby na trzy fabryki samolotów i na inne ważne budynki wojskowe, powodując poważne ich zniszczenie.

Budowa zakładów przemysł. i kolei w Burmie.

Tokio, 25 lipca. **Agencja Domei donosi z Rangunu, że w północnych państwach Szen rozpoczęła się budowa wielkich zakładów wodnych i elektrycznych oraz że założonych zostanie 1070 km szyn.**

Elektryczne zakłady zostały częściowo już założone w pobliżu rzek w Burmie — które staną się ważnemi źródłami energji w centrum kraju, który pozostaje pod japońskim zarządem wojskowym. Przez budowę tych linij kolejowych zostanie krótka kolej Hiasi-Tsungi, która przebiega 50 km na południe od Mandalay przedłużona do granicy francusko-indochińskiej, a później skierowana aż do północnych równin Indochin. Oblicza się, że wykończenie tej kolei będzie trwało dwa lata.

Również w dorzeczach Iravadi-Bolvin-Sitang oraz Selim planuje zarząd wojskowy stworzenie zakładów dających energję przemysłowi. Koszty tych wszystkich nowych zakładów obliczane są na 610 miljonów jenów.

Uroczystość żałobna w Toledo.

Madryt, 25 lipca. **W rocznicę zamordowania dwóch synów generała Moscardo — obrońcy Alcazaru w Toledo, przez czerwonych milicjantów w czasie wojny domowej w Hiszpanji, odbyła się uroczystość żałobna, w której wziął udział ojciec zamordowanych.**

Podczas gdy starszy z synów generała został w pierwszych dniach wojny domowej rozstrzelany jako oficer w Barcelonie — wpadł młodszy w ręce band bolszewickich po otoczeniu Alcazaru. Oblegający wezwali generała Moscardo, aby podał bronioną przez siebie placówkę, w przeciwnym razie zostanie jego syn rozstrzelany. Zmusili oni przytem młodego oficera do zakomunikowania tych wiadomości telefonicznie ojcu. Generał Moscardo pozostał przy swej decyzji poświęcając swego syna, który tegoż dnia został rozstrzelany.

Tajfun wyrządził poważne szkody w Szanghaju.

Szanghaj, 24 lipca. **Groźny tajfun przeciągnął nad Szanghajem, wyrządzając poważne szkody w mieście i w okolicy portu. Wskutek gwałtownego wichru przewracały się rusztowania budowlane, wichura zrywała maty i przepierzenia drewniane oraz wyrywała z korzeniami grube drzewa. Komunikacja odbywała się z olbrzymiemi trudnościami, ponieważ chińskie riksze stanowiące główny środek komunikacyjny w Szanghaju nie były w stanie utrzymać się wśród burzy wymiatającej ulice.**

Na rzece Huangpu prąd unosił znaczną ilość przewróconych mniejszych barek. Komunikacja na tej rzece jest przerwana.

Linja graniczna czasu.

Kraków, 25 lipca. Poprzez środek bojowego okręgu na oceanie Spokojnym, biegnie linja graniczna czasu.

Na zachód od tej linji pisze się datę o dzień wcześniejszą, niż na wschód.

Czemu się to dzieje?

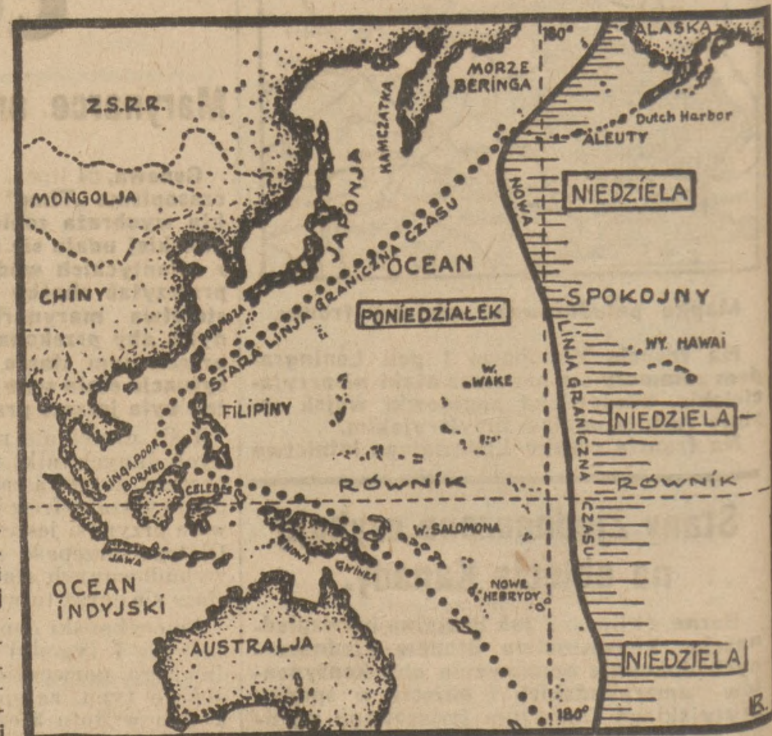
Nasz czasomierz reguluje się według obrotu ziemi i słońca. Gdy dokładnie oznaczymy miejsce regulowania czasu według słońca, to będzie on zgadzał się we wszystkich miejscowościach, znajdujących się pod tą samą długością geograficzną.

Wobec tego, że ziemia obraca się w przeciągu 24 godzin pod 360° długości geograficznej, **miejsce mierzenia czasu wskazuje od jednej długości geograficznej do drugiej różnicę 4 minut.**

Ktoś podróżujący z zachodu na wschód naprzeciw słońcu musi przesuwać swój zegarek **o 4 minuty naprzód od jednej długości geograficznej do drugiej,** jeśli chce mieć ściśle dokładny czas według miejsca mierzenia czasu. Odbywający podróż naokoło świata, gdy wróci na miejsce, skąd udał się w podróż, jego **czasomierz wskaże datę posuniętą o jeden cały dzień.** Podróżnik zyskał jeden dzień.

Wręcz przeciwnie dzieje się, jeśli podróż odbywać będzie się ze wschodu na zachód. Trzeba wtedy cofać zegarek o 4 minuty od jednej długości geograficznej do drugiej i po odbyciu podróży naokoło świata, **podróżnik traci jeden dzień.**

Ażeby uprościć i uzgodnić tę procedurę, postanowiono na okrętach przepływających ponad 180° długości geograficznej zakończyć tam linję czasu. W kierunku z zachodu na wschód ta sama data jest dwukrotnie postawiona: **w kierunku ze wschodu na zachód przeskakuje o jeden dzień.**



Stałe oznaczenie daty w miejscowościach, znajdujących się w bliskości linji granicznej czasu, nie jest schematycznie ujęte, lecz zależne od miejsc leżących na wschód albo na zachód od 180° długości geograficznej. W ten sposób kieruje się na wschód od tych stopni położona wyspa Fidschi i uzgadnia się z czasem na zachód od położonej Australji, z położonemi na zachód poprzez 180° Aleutami i przez, na wschód położoną, Alaską.

Tak więc linja graniczna czasu nie jest pojęciem stałem, czysto geograficznem, lecz zależna jest od gospodarczych i tym podobnych okoliczności.

Do roku 1844 linja graniczna czasu biegnie daleko na zachód i zamyka Filipiny i inne, w tym kręgu leżące, wschodnie grupy wysp. Przyczyna leży w tem, że wyspy kolonizowane przez Hiszpanję i ich główne, gospodarcze związki łączyły się ze wschodem.

Dopiero kiedy połączenie tej grupy wysp ze wschodnią Azją stało się ściślejsze, ustaliła się linja graniczna czasu. I tak: 1 styczeń 1845 roku następuje bezpośrednio po 30 grudnia 1844 r. i stanowi połączenie zachodniej grupy wysp Marjany, Karoliny, a w r. 1832 wyspy Samoa idą za tym przykładem.

J. L.

Gdy na Grenlandji panowały upały.

„Nic nowego pod słońcem", czyli nie powinniśmy dziwić się niczemu, na globie bowiem naszym dzieją i działy się rzeczy, które na pierwszy rzut oka zdają się nam być wyjętemi z jakiejś opowieści fantastycznego pisarza.

A jednak?!

Tegoczesna wiedza zbadała ich przejawy najdokładniej, przejrzała przez najprecezyjniejsze mikroskopy swych dociekań, poczem objawiła zdumionemu światu dziwy, które wstrząsnęły niejednym chyba wrażliwym umysłem.

I tak np. uczeni dowiedli, że przed miljonami lat panowały na ziemi naszej tego rodzaju stosunki, iż

na Alasce było 40 stopni C w cieniu, a na Grenlandji rosły lasy drzew figowych, cynamonowych oraz laurowych.

Jedynie noce, podobnie jak dzisiaj, trwały tam połowę roku, podczas gdy w drugim okresie jaśniał dzień. Jasnem jest, że powietrze łagodne i ciepłe sprzyjało wspaniałemu rozwojowi roślinności, a drzewa kwitły cały rok.

O tem wszystkiem zaś możemy się dowiedzieć z pozostałych do dnia dzisiejszego skamielin pni drzewnych, które znachodzimy na Grenlandji lub Alasce. Wiadomem mianowicie jest, że gdy zetniemy pień drzewa, we wnętrzu jego ujrzymy pewną ilość pierścieni, czyli słoi, idących odśrodkowo od najmniejszego do największego, który kończy się tuż pod korą. Tak więc o ile drzewo przed ścięciem liczyło sobie przypuśćmy 7 lat — naliczymy na nim 7 kręgów, co rok bowiem narastał jeden pierścień. Kręgi owe powstają dlatego, ponieważ drzewo rośnie tylko w lecie.

Jeśli więc przez cały rok panowałoby lato, a powietrze byłoby ciepłe i wilgotne — drzewo rosłoby codzień troszeczkę.

wówczas jednak pierścienie owe byłyby niewidzialne i zatarte.

To też odkryte ostatnio skamieliny drzew na Grenlandji i Alasce świadczą właśnie dzięki swym zatartym słojom o bezustannem trwaniu lata w tych krajach przed setkami wieków.

Również drogą obserwacji owych słoji można np. na sequoi rozpoznać całą historję dawnych warunków klimatycznych, w których rosła. I tak będziemy widzieli, czy lata były deszczowe, czy słoneczne, czy rosły szybko, czy powoli. Ów okres, w którym drzewa kwitły, wpływał niezbyt dodatnio na kształtowanie się gór.

Otóż w przeciągu tych miljonów lat góry rozpadały się,

przyczem działanie destrukcyjne wody było niesłychanie wzmożone — wreszcie z wysokich turni pozostały tylko niskie wzgórza i pagórki, a ocean zdobywając ląd, kształtował jakby morza wewnętrzne, na brzegach których powstały olbrzymie bagna i torfowiska, które w wiekach późniejszych zostały zatopione i z nich to właśnie utworzyły warstwice węgla. W tym to także czasie nastąpiło pod działaniem chemicznem specjalnych pierwastków rozkładanie się ciał zwierzęcych na ropę naftową.

Oto dary okresu kredowego!

Jeszcze miljony lat temu w odległym okresie triassowym płazy naonczas żyjące rozpadły się na kilka grup, zupełnie między sobą się różniących.

I tak jedne żyły nad brzegami rzek i płytkich mórz, a pożywienie ich stanowiły głównie rośliny, inne wiodły byt swój w lasach i pożerały przeważnie zwierzęta. Z biegiem czasu owe mięsożerne płazy stały się w okresie kredowym najstraszliwszemi istotami żyjącemi. Rozrosły się niezwykle, nabrały sił i chytrości tak, że wkońcu owładnęły lasami i całemi połaciami lądów.

Panem i królem tych jaszczurów był Tyrannosaurus rex.

Odznaczał się on zaś olbrzymim wzrostem i z łatwością pożerał skromnego pterodaktyla, kryjącego się na drzewie. Lecz równie sprytnemi okazały się jego roślinożerni kuzyni — oto przybrali gruby skórzany pokrowiec, kpiąc sobie teraz z ostrych zębów wściekłego pobratymcy. Rozmaicie brzmiały ich nazwy: był tricerotops, noszący na głowie 3 rogi, inne znów posiadały tak olbrzymi wzrost, że niepodobna było brać się do ich spożycia. One to właśnie stały się największemi zwierzętami wszystkich epok.

Taki np. Brontosaurus miał tylko 16 stóp wysokości i ważył 70.000 funtów.

Pozatem należał on do ekskluzywnej klasy wegetarjaninów. Nawet jeden z gatunków ptaków w owej epoce gigantów powiększył znacznie swe rozmiary, a imię jego Hesperornis. Nie posiadał wprawdzie skrzydeł, ale musiał mieć wszakże nader miły uśmiech, gdy wyszczerzył np. swe olbrzymie zęby. W ciepłych, płytkich wodach tego okresu żyły miljardy maleńkich skorupiaków, zwanych Foraminifera. Wielkość ich nie przekraczała ziarenka piasku, ale widocznie warunki ich bytowania nie sprzyjały specjalnie ich rozwojowi, bowiem rozmiarów swych nie powiększyły. I tak gdy zwierzątko takie przeniosło się w inne lepsze wymiary — skorupka jego spadała na dno morza, a z większej ich ilości, które z biegiem wieków stwardniały — powstała właśnie kreda.

Kredy zaś tej pojawiło się tak wiele, że cały okres ten nazwano kredowym.

Wreszcie owa epoka wspaniałego rozwoju flory i fauny skończyła się. Skorupa ziemska poczęła falować — tam gdzie było wąskie morze, ciągnące się od Alaski do Meksyku — zaczęło stawać się coraz płytsze. Grunt począł się podnosić — morze oddalało coraz bardziej od oceanu, wówczas dno jego podniosło się tak znacznie, aż ukazał się suchy ląd. Pozostałością po nim były tylko jeziora.

Ląd narastał zaś ustawicznie, wkońcu tam gdzie niegdyś odprawiał swe dzikie harce tyrannosaurus rex — powstały góry skaliste, a w Ameryce Południowej uformowały się Andy.

W związku też z temi zaburzeniami natury tektonicznej atmosfera ochłodziła się, a w południowej części Colorado uformował kolosalny lodowiec. Zwolna z podmuchami lodowych wichrów płazy giganty powymierały — pustka śnieżna objęła glob.

Jerzy Gerstmann.

Wiadomości lokalne.

LIPIEC
25
Sobota

Dziś: Jakuba apost.
Jutro: Anny NMP.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.31 do 4.13

Ograniczenie dysponowania siłami roboczemi.

Kraków, 24 lipca. **Robotników i pracowników przyjmować można do pracy w myśl rozporządzenia z dnia 22. II. 1940 jedynie za uprzednią zgodą Urzędu Pracy.**

Postanowienie to rozciąga się również na członków rodziny, którzy regularnie współpracują w przedsiębiorstwach swych małżonków, rodziców lub najbliższych krewnych, chociażby byli oni nie zatrudnieni jako robotnicy, czy urzędnicy. Kompetentnym do wypowiedzenia zgody na przyjęcie do pracy jest Urząd Pracy w miejscowości, w której znajduje się dane przedsiębiorstwo.

Porady prawne dla spółdzielni.

Kraków, 24 lipca. **Przypomina się, że przy Niemieckiej Służbie Rewizyjnej Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Generalnem Gubernatorstwie istnieje biuro prawne, celem umożliwienia wszystkim spółdzielniom jak najszybszego ściągania wierzytelności i rozwikłania innych interesów prawnych.**

Biuro to udziela spółdzielniom porad prawnych. Prócz tego Związek Rewizyjny stawia spółdzielniom do dyspozycji przy prowadzeniu procesów i innych spraw sądowych specjalnie w tym celu zaangażowanego adwokata.

Traktowanie zasiłków publicznych.

Kraków, 24 lipca. **Zasiłki ze środków publicznych, które będą udzielone na nabycie i wytworzenie dóbr gospodarczych, wchodzących w skład majątku stałego przedsiębiorstwa mają być traktowane z punktu widzenia podatkowego jako pozycje przejściowe i nie wchodzą w rachubę przy ustalaniu dochodu branego pod uwagę przy opodatkowaniu.**

W przedsiębiorstwach, prowadzących księgi, dobra gospodarcze nabyte, lub wzniesione przy pomocy środków publicznych, powinny być szacowane tylko w wysokości wyłożonych kosztów własnych podatnika. O ile zasiłek zostanie przyznany później, a przez książki została przeprowadzona pełna cena nabycia lub wytworzenia urządzeń, należy zasiłek dodatkowo odliczyć.

Obliczeń za zużycie należy dokonywać nie od całej sumy nabycia, lecz od sumy kosztów, poniesionych z własnych funduszów.

Jeżeli zasiłków użyto na pokrycie kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa, to wydatek ten nie może zmniejszyć zysku. Zasiłki w tych wypadkach należy uważać za dochody, podlegające opodatkowaniu, z drugiej jednak strony, kwoty wydane na prowadzenie przedsiębiorstwa zmniejszają zysk podlegający opodatkowaniu.

Za publiczne zasiłki należy uważać sumy, wypłacone na specjalnie określone cele. W latach 1940 i 1941 zostały przyznane różne zasiłki publiczne bez osobnego podawania ich przeznaczenia.

W tych wypadkach wystarczy, gdy przeznaczenie zostanie podane dodatkowo przez urząd, który udzielił zasiłku.

Jeżeli zasiłek zostanie udzielony na rozmaitego rodzaju urządzenia (np. budynki, maszyny, narzędzia), to należy zasiłek rozdzielić w taki sposób, jak to określił dający urząd.

Rozwój ogrodnictwa w Jędrzejowskiem.

(Zet) **Jędrzejów,** 25 lipca. **Na terenie powiatu jędrzejowskiego przeprowadzana jest obecnie rejonizacja gatunków drzew owocowych.**

Zaniedbany w poprzednich latach stan sadownictwa, spowodowany między innemi wymarznięciem sporej ilości drzew, zaczyna się obecnie poprawiać. Zachęceni przez odnośne władze reflektanci przystępują do zakładania sadów, zwłaszcza handlowych; władze te nietylko idą na rękę w formie fachowych porad, gdzie i jakie drzewka należy nabywać, ale udzielają pomocy w różnej formie, czy to przez przedzielenie palików, a nawet subwencji gotówkowej. Nadto członkowie Związku Ogrodniczego otrzymują paszę dla koni pracujących w ogrodnictwie, żelazo na okucia i reparację wozów oraz narzędzia rolnicze, gwoździe do reparacji płotów i t. d. Gospodarstwa wzorowe podlegają opiece agronomów.

Przy zakładaniu nowych sadów handlowych konieczne jest porozumienie się z odnośnemi władzami fachowemi, aby uniknąć rozczarowań i strat finansowych.

Grupa Powiatowa w Miechowie.

(Zet) **Miechów,** 24 lipca. **Z dniem 1 maja r. b. została uruchomiona na powiat miechowski z siedzibą w Miechowie tzw. Grupa Główna Gospodarstwa Przemysłowego** (poprzednia Kongregacja Kupiecka).

Miesiąc maj i czerwiec Grupa poświęciła organizacji biura i uporządkowaniu ewidencji kupców na terenie powiatu. W miesiącu bieżącym praca idzie normalnie, służąc pod każdym względem interesom kupieckim. Za pośrednictwem Grupy Powiatowej kupcy zaopatrują się w pierwszym rzędzie w artykuły monopolowe (sól, cukier, zapałki etc.), a nadto Grupa pośredniczy z odnośnemi władzami w rozlicznych sprawach dotyczących handlu itd.

Opłata członkowska wynosi najmniej zł. 40.— rocznie, hurtownie i spółdzielnie płacą stawki odpowiednio wyższe. Kierownikiem Grupy jest p. Stanisław Borowski z Miechowa.

Wyrok śmierci.

Piotrków, 24 lipca. **Niemiecki Sąd Specjalny w Piotrkowie skazał na śmierć 30-letniego Henryka Filipczaka z Tomaszowa za popełniony mord i z powodu zadania niebezpiecznych okaleczeń ciała.**

Filipczak był już poprzednio trzykrotnie karany za ciężkie naruszenie ciała, a w ostatnim wypadku zadał pewnemu muzykantowi z błachej przyczyny 11 ran nożem, skutkiem których zaatakowany zmarł. Przechodzącemu obok w czasie napadu zadał skazany ciężkie rany.

Wyrok na znanym w okolicy nożowniku wykonano.

Ujęcie groźnej bandy.

(bal) **Kielce,** 25 lipca. **W ostatnich dniach Komisarjat Policji Kryminalnej w Kielcach wytropił i zlikwidował kilka band rozbójniczych, które grasowały na terenie powiatu Kieleckiego. Bandyci napadali na księży, młynarzy, spółdzielnie i zamożniejszych gospodarzy, przyczem niejednokrotnie znęcali się nad swemi ofiarami.**

W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń, prócz właściwych sprawców zatrzymano szereg osób, które udzielały bandytom schronienia, wskazywały im zamożniejsze osoby, przyjmowały zrabowane przedmioty na przechowanie, bądź też nabywały je, utrzymując jednocześnie stały kontakt z bandami. Policja odebrała także wiele przedmiotów pochodzących z rabunków, które zwrócone zostały poszkodowanym nietylko z powiatu kieleckiego, ale również z powiatów sąsiednich.

Ostrzega się ludność, aby we własnym interesie unikała kontaktu z podejrzanemi osobami i o wszystkich spostrzeżeniach, odnośnie podejrzanych, natychmiast zawiadamiała policję.

ODKRYCIE STARYCH FRESKÓW W TARNOWIE. Przy rynku tarnowskim w jednym ze starych domów, zamieszkałym przed laty przez pokolenie gdańskiej rodziny kupieckiej, odkryto ciekawe freski. Ponieważ portal tego domu nosi cyfrę roku 1568, należy przypuszczać, iż również odkryte freski pochodzą z tego czasu. Zarząd miasta Tarnowa zamierza wszcząć dalsze prace nad odkryciem i odnowieniem tego nabytku.

(bal) **POŻAR WE WSI.** W zagrodzie Stanisława Kozła we wsi Lurowizna, gm. Morawica, w powiecie Kieleckim wybuchł w nocy pożar pochłaniający dom mieszkalny z całkowitem urządzeniem oraz stajnię, w której znajdowały się wówczas trzy krowy i koń. Straty spowodowane pożarem są bardzo wysokie.

KALEWALA

epopea starofińska.

Nieznany zabytek dalekiej przeszłości.

W wiekach ostatnich, wiekach odkryć w dziedzinie techniki przedewszystkiem — mamy na myśli wiek XIX i obecny, XX-ty — przecież nie zaprzestano szperać w popiołach przeszłych czasów, by wydobyć z nich na światło dzienne nieznane lub zapomniane dzieła minionych godzin wzlotów ludzkiego ducha.

Przeszłość bowiem, skarbnica wielu poczynań dziś triumfujących w życiu społeczeństw i narodów, zakopała głęboko niekiedy porywy człowiecze, niby zazdrośnie strzegąc przed okiem profana dorobku dawnych pokoleń, idących z mroków dziejów w nowe jutro świata.

Tak było z przeszłością plemienia fińskiego, rozsianego szeroko po ziemiach krain północnych, bodaj czy nie najstarszego w Europie, bo osiadłego w niej, jak najświeższe wykazują badania, jeszcze przed wielką wędrówką ludów.

Za mało atoli aktywne, mało wojownicze to plemię nie oparło się innym przybyszom ze Wschodu, to też uległo im naturalnym biegiem rzeczy i wyparte zostało na północ, ku lodom, wegetując długo, długo, bez podań, bez dziejów, bez ustnej nawet literatury ludowej.

Lat temu dopiero z górą 100, (r. 1820, 1828, 1835), podjęto z ramienia wyższych uczelni europejskich badania, idące w kierunku docierania, czy plemię fińskie posiada starodawne jakie tradycje bohaterskie w eposach ludowych, jak to jest właściwością ogółu narodów stojących w rzędzie cywilizowanych dzisiaj ras świata. (J. Grimm, dr Kreutzwald, Topelius, Lonnrot). Szukano od granic Norwegji aż po wzgórza Ałtaju, z biegiem Wołgi i Kamy, przez stepy środkowej Azji aż do stóp Himalajów — aż zebrano stare klechdy i pieśni, baśnie i legendy, nie związane coprawda w całość, ale będące materjałem naukowym, ważnym dla upartych umysłów, przeczuwających istnienie zabytków poezji ludowej w dziejach plemienia fińskiego.

Powoli, lata całe, składano z mglistych tych danych, cegiełka po cegiełce, pomnik twórczego ducha pradawnych Finów, aż nareszcie po trudach i żmudnych dociekaniach porównawczo-badawczych ujrzała światło dzienne epopeja starofińska — „Kalewala".

Pierwsza runoja czyli pieśń „Kalewali", to kosmogoniczne pojęcia ludu. Dziewica powietrza, Ilma, buja w ciągu 7-miu wieków w przestworzach eteru, wzywając Ukkę, boga bogów, do czynów twórczych.

Pod koniec wieku 7-go pranicości stwarza Ukta mewę, która na kolanach Ilmy składa 7 jajek. Ilma strąca jajka te w przestrzenie, a z nich, bądź cało utkwionych w eterze, bądź rozprysłych na drobne cząsteczki, powstają: słońce, ziemia księżyc i gwiazdy.

Rzecz godna zauważenia, że kabalistyczna liczba „7", powtarzająca się we wszystkich prawie pierwotnych teogoniach ras, (pochodzenie i rodowód bogów, starożytności, nazwa grecka) tu zjawia się zaraz na samym początku epopeji. (Siedem wieków Ilmy, siedem jajek, jako symbolów zarodków życia).

W drugiej pieśni jawi się pierwszy człowiek, Wainamoinen, jeszcze pół-bóg, nadziemską obdarzony potęgą. Walki jego i dzieła, dostarczają obfitej treści całej pieśni drugiej. On to purawia ziemię, on daje początek wszelakiemu przemysłowi i umiejętnościom. On z kości zabitego potworu morskiego wyrabia pierwszą kanteleę, (harfę), która w jego ręku staje się narzędziem niesłychanej mocy. Gardząc wszelkim innym orężem, tylko nią jedynie walczy, nią też zawsze zwycięża. Na głos bowiem zaczarowanych jej dźwięków wszystko dookoła tańczy: ludzie, zwierzęta, drzewa, głazy. (Analogja z „Orfeuszem").

Ma ten pierwszy pół-bóg Wainamoinen inny jeszcze potężniejszy talizman, sampo, co to dokładnie było — nie zdołano wyświetlić, bo epopeja nigdy dokładnie nie określa, chociaż często o nim mówi w pieśniach.

W swej bohaterskiej wędrówce po świecie spotyka nareszcie wielbiony, czczony i lękiem napawający Wainamoinen cudnie piękną, mlekiem i miodem płynącą krainę, o nazwie Kalewa, (stąd tytuł epopeji „Kalewala" — pieśń o Kalewie) i tam to gruntuje swe panowanie. Kraina ta wydaje samych jeno herosów, a pod rządami Wainamainen'a i jego lutni zmienia się w istny jakoby raj. (Czyż to nie wspomnienia jakiejś lepszej, zatraconej ojczyzny?).

Następują pieśni opisujące Kalewę ową błogosławioną i jej teokratyczne rządy. — (Rządy sprawowane w imieniu Boga).

Pełno tam pochwał, hymnów i uniesień nad istniejącym porządkiem rzeczy, słowem złoty wiek ludzkości przykrojony na miarę plemienia fińskiego w krainie szczęśliwości, Kalewie. Niewiadomo tylko z epopeji, kędy leżała ować urocza kraina, jak i my nie wiemy, gdzie znajdował się ziemski raj Adama i Ewy.

Idą pieśni malujące nieodzowne wszędzie wieki żelazne, czasy błędów, walk i kary...

Tajemniczy talizman, nieodgadniony „Sampo", zostaje wykradziony, jako szczęście Kalewie przynoszący, przez chytrych a sprytnych mieszkańców krainy Pohja, czego dokonuje król ich i czarownik imieniem Louhi.

Naturalnie Wainamoinen nie pozostaje obojętnym wobec niesłychanego postępku Pohj'an, boć Kalewa nie może przecież istnieć bez cudownego podarunku bogów. Udaje się więc na awanturniczą wyprawę celem odzyskania „Sampo".

Z kantele w dłoni idzie w świat, a natura cała ze smutkiem słucha rzewnej jego skargi. Nawet bogowie płaczą nad krzywdą swego ulubieńca, a łzy ich, padając w morskie tonie, zasiewają je perłami.

Wainamoin występuje w Kalewali jako uosobienie odwiecznej walki dobra ze złem, pojęcia, będącego własnością całej ludzkości, pielęgnującej podświadomie ideał wzniosłości i dobroci, uciskanych przez ciemne moce.

Następują tedy opisy homerycznych walk staczanych o posiadanie zaklętego talizmanu „Samjo".

Cały widomy i niewidomy świat na dwa wrogie dzieli się obozy. Co tylko jest jasnego i pięknego w naturze, sprzyja Wainaimon'owi i trzyma jego stronę. Co złe

(bal) **ZAKOŃCZENIE SPRZEDAŻY WNIOSKÓW.** Z dniem 22 lipca br. Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego w Kielcach zakończył akcję sprzedaży i przyjmowania wypełnionych wniosków o karty zapotrzebowania na obuwie, materjały włókiennicze itp. Osoby, które złożyły wnioski, muszą zapamiętać numer złożonego druku, gdyż po rozpatrzeniu Zarząd Miejski poda do wiadomości listę z wyszczególnieniem numerów wniosków, na które przyznano żądany artykuł.

(bal) **POSIEDZENIE SĄDU OKRĘGOWEGO W SIERPNIU.** Wydz. Karny Sądu Okręgowego w Kielcach wyznaczył nowe terminy rozpraw, które mają się odbyć w miesiącu sierpniu br. Tak więc posiedzenia wyznaczone zostały na dzień 1, 2, 5, 10, 13, 17, 20, 24, 25 oraz 28 sierpnia, przyczem będą to rozprawy apelacyjne oraz sprawy rozpatrywane w postępowaniu I instancji. Na dni od 17 do 20 sierpnia wyznaczona została sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Kielcach do Jędrzejowa, gdzie oczekuje ostatecznego rozstrzygnięcia wiele spraw karnych z tamtejszego terenu.

(Zet) **NAPRAWIALNIA SPRZĘTU POŻARNICZEGO.** W Jędrzejowie uruchomiona została naprawialnia sprzętu pożarniczego. Naprawialnia przeprowadza naprawę począwszy od łatania węży, naprawy drabin — do sikawek ręcznych włącznie. Przy oddawaniu sprzętu do naprawy odnośne straże winny złożyć pismo do zarządu gminy (burmistrza) o konieczności dokonania naprawy (zamówienie), zaś sam sprzęt winien być oczyszczony. Należność za wykonanie naprawy pobiera się przy odbiorze sprzętu.

(Zet) **KLĘSKA GRADOBICIA.** Onegdaj nad częścią gminy Sobków w powiecie jędrzejowskim przeszła gwałtowna burza deszczowa, połączona z gradobiciem i oberwaniem się chmury. Na terenie gminy, t. j. we wsi Chomentowie, Grochowie Górnym, Dębskiej Woli i Korytnicy, grad zniszczył plony. Gospodarze tych .wiosek ponieśli wielkie straty.

(Zet) **POŻAR W WOLICY.** Z nieustalonych narazie powodów wybuchł pożar w stodole Stanisława Blicharskiego w Wolicy, gm. Raków (powiat Jędrzejów), który przeniósł się na dalsze budynki tego gospodarza. Pożar zniszczył dom mieszkalny i zabudowania wraz z paszą i narzędziami rolniczemi. Pożar zlikwidowała ludność i straż pożarna. Straty wynoszą około 15 tys. zł.

(ba) **WYPADEK PRZECHODNIA.** Późnym wieczórem przechodząc ulicą Kolejową, mieszkaniec Kielc p. Stanisław M. został ugodzony w głowę oraz prawą rekę odłamkami szyby, którą wiatr wytrącił z okna jednej z kamienic. Rana okazała się powierzchowna, wobec czego Stanisław M. udał się do mieszkania o własnych siłach. Zwraca się uwagę, że w czasie silnego wiatru czy też burzy należy zamykać okna, gdyż wypadki takie mogą być nieraz przyczyną poważnych następstw.

(Zet) **CHÓR JURANDA W JĘDRZEJOWIE.** W dniu 26 bm. wystąpi w Jędrzejowie ze swemi piosenkami popularny w kraju chór Juranda z najnowszym repertuarem. Jako soliści bawić będą publiczność jędrzejowską Witold Stępniewski (humor) i Roman Chomnicki (piosenki). Niezliczona ilość piosenek, jaką przewiduje repertuar, niewątpliwie „zwabi“ do sali strażackiej miłośników śpiewu i beztroskiego humoru nietylko z Jędrzejowa, ale z okolicy. Przedsprzedaż biletów wstępu w „Nowym Czasie“.

(bal) **KRONIKA ŻAŁOBNA‘** W ostatnich dniach w Kielcach zmarły następujące osoby: Zofja Śladkowska, lat 72, ul. Prosta 6; Jan Drewin lat 25, w szpitalu; Wojciech Marzec, lat 44, ul. Składowa 15; Weronika Stępień, lat 27, ul. Boczna 12; Ignacy Adamczyk, lat 70, ul. Radomska 62; Marjanna Lipska, lat 51, ul. Graniczna 8; Piotr Kęcki oraz Michał Klonowski, lat 65, ul. Pierackiego 5.

(Zet) **W CZASIE SNU PRZEZ WYBITE OKNO.** Śmiałej kradzieży na szkodę Wawrzeńca Pawełka we wsi Wygoda, gm. Mierzwin (pow. Jędrzejów), dokonali nieznani sprawcy w czasie twardego snu przez wybite okno. Łupem złodziei padło z kufra: kasetka z zawartością 200 zł., 6 różnych chustek i bielizna oraz z szafy 400 zł. gotówką. Ogólna wartość wynosi blisko 2 tysiące złotych.

(Zet) **WIĘKSZA KRADZIEŻ Z KOMORY.** Do komory Andrzeja Kośmidra na przedmieściu Piaski w Jędrzejowie dobrali się w nocy złodzieje, którzy skradli metr pszenicy, 14 par różnych butów, kilka chustek i garderobę damską ogólnej wartości przeszło 2.000 zł.

(Zet) **KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH.** W fabryce wyrobów żelaznych „Metalpol“ w Jędrzejowie nieznani sprawcy skradli w nocy 3 pasy skórzane transmisyjne, długości: 7.45 m, 8.20 m i 4.30 m.

JESZCZE O WYCOFANIU 50-GROSZÓWEK. Co do wycofania z obiegu stalowych monet 50-groszowychw Generalnem Gubernatorstwie komunikuje Bank Emisyjny, iż chodzi tu jedynie o wycofanie 50-groszówek z czystej stali. Monety 50-groszowe z niklu lub niklowane pozostają nadal w obiegu.

10 MILJONÓW ZŁ. DLA P. K. Op. W WARSZAWIE. Dotacja Zarządu Miejskiego Warszawy dla Polskiego Komitetu Opiekuńczego została definitywnie ustalona w wysokości 10 miljonów złotych na rok budżetowy 1942/43. Podział tej kwoty na poszczególne miesiące uzgodniony będzie przez Zarząd Miejski i Komitet. Ponadto z inicjatywy członków Komitetu Finansowego zaciągnięto pożyczkę ze strony przemysłu i handlu do wysokości 1 milj. zł., która spłacona będzie po roku. Uzyskane z tego tytułu wpływy przeznacza się przedewszystkiem na zakup artykułów odzieżowych na zimę. Kontynuowano również prace organizacyjne rozpoczęte w ubiegłym miesiącu, a dotyczące zbiórki ofiar. Zbiórka ta przyniosła w ubiegłym miesiącu przeszło pół miljona złotych.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Lekarskie egzamina końcowe

W dniu 1 sierpnia 1942 r. rozpoczynają się przy Państwowych medycznych kursach fachowych we Lwowie lekarskie egzamina końcowe w języku niemieckim, a mianowicie:

1) dla dawniej studjujących medycynę, którzy po 1 września 1939 r. złożyli egzamin dyplomowy przed polskiemi lub sowieckiemi komisjami,
2) dla dawniej studjujących medycynę, którzy złożyli częściowe egzamina, nie ukończywszy jednak egzaminu,
3) dla dawniej studjujących medycynę, którzy ukończyli studja lekarskie, lecz jeszcze nie składali egzaminu.

Kto się chce poddać końcowemu egzaminowi lekarskiemu, winien złożyć pisemne zgłoszenie do dyrektora Państwowych medycznych kursów fachowych (Staatliche medizinische Fachkurse in Lemberg, Głowińskistrasse 7). Do zgłoszenia winne być dołączone następujące załączniki (o ile się już nie znajdują u dyrektora kursów fachowych):

1) życiorys pisany w języku niemieckim,
2) metryka urodzenia,
3) wszelkie dowody odbytych dotychczas studjów i egzaminów w uwierzytelnionem tłumaczeniu niemieckim i w oryginale,
4) lekarskie świadectwo zdrowotne w języku niemieckim,
5) zapewnienie w miejsce przysięgi o pochodzeniu aryjskiem.

Lemberg, dnia 10 lipca 1942 r.

Der Direktor der Staatlichen medizinischen Fachkurse, Lemberg.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych“.

Państwowe kursy fachowe we Lwowie

Nauka na Państwowych Kursach Fachowych we Lwowie dla nieniemców aryjskiego pochodzenia rozpocznie się na Rolniczych, Technicznych i Weterynaryjnych Kursach Fachowych w dniu 1 września 1942, na Medycznych i Farmaceutycznych Kursach Fachowych w dniu 1 października 1942.

Kandydaci, którzy chcą studjum zacząć albo przedłużać, winni złożyć swe prośby w liście poleconym do dyrektora odnośnych Kursów Fachowych we Lwowie 3, skrytka pocztowa (Auf Abholen), a mianowicie uczestnicy Rolniczych, Technicznych i Weterynaryjnych Kursów Fachowych do 10 sierpnia 1942, uczestnicy Medycznych i Farmaceutycznych Kursów Fachowych do 10 września 1942.

Jako załączniki, o ile ich już nie przedłożono, należy dodać do prośby:

1. Własnoręcznie w języku niemieckim napisany życiorys
2. Metrykę urodzenia.
3. Wykaz dotychczasowego wykształcenia (egzaminy).
4. Świadectwo zdrowia w języku niemieckim, z potwierdzeniem czystości od wszy.
5. Oświadczenie w miejsce przysięgi o aryjskiem pochodzeniu.
6. Cztery fotografje o wymiarze paszportowym.

Kierownik Zarządu Państwowych Kursów Fachowych we Lwowie.

Państwowe Techniczne Kursy Fachowe we Lwowie.

Lwów, dnia 14 lipca 1942.

Zawiadamia się, że zaawansowane w studjach osoby, które studjowały na byłej Politechnice Lwowskiej (względnie za czasów okupacji sowieckiej w Lwowskim Politechnicznym Instytucie) oraz na Politechnice Warszawskiej, mogą się ubiegać o dopuszczenie do złożenia egzaminu końcowego. Omawiane egzaminy końcowe będą się odbywać dla tej kategorji studentów tylko do dnia 15 grudnia 1942 r.

O bliższe wyjaśnienia, przy równoczesnem podaniu dotychczasowego dokładnego przebiegu studjów winni zgłaszać się reflektanci natychmiast, najpóźniej jednak do końca września br. do odnośnych kierowników oddziałów (wydziałów) pod adresem: Lemberg, Staatliche Technische Fachkurse, Bibljotekstr. 1.

Ogłoszenie to nie dotyczy studentów byłego Wydziału Rolniczo-Lasowego.

Dyrektor.

i podłe, to jest w szeregach czarownika z Pohji, Louhi'ego. Tego biorą pod swą opiekę duchy piekieł, jadowite i ohydne twory przyrody, a walka trwa długo, bardzo długo, ze zmiennem szczęściem.

Po trudach i mozołach wpada nareszcie „Sampo“ szczęśliwym trafem w ręce Wainamoin'a, bohaterskiego króla — harfiarza krainy Kalewy. Pragnąc jak najprędzej odzyskany skarb ukryć w bezpiecznem miejscu, Wainamoin co prędzej ucieka z kraju Pohja, gdy pogoń rusza natychmiast za nim.

W przeprawie przez jakieś morze, burza druzgoce statek uciekającego, a dzielny Wainamoin ratuje się wpław przez rozhukane fale, tuląc do piersi „Sampo“.

Już, już dopada brzegu, gdy czarnoksiężnik Louhi pod postacią sępa dogania go, spadając z obłoków jak piorun na wyczerpanego mocowaniem się z wodnym żywiołem Wainamoin'a.

Ostatnie, śmiertelne zapasy dwóch wrogów zaciętych kończą się wprawdzie zwycięstwem prawego właściciela talizmanu, a zgonem Louhi'ego, ale skarb wydarty ze znękanych dłoni Wainamoin'a szarpnięciem szponów sępich, tonie, idąc na dno na zawsze wraz ze złym czarownikiem.

Z ostateczną utratą talizmanu urywa się bezpowrotnie szczęście krainy Kalewa.

Darmo dźwiękami kantele stara się Wainamoin podtrzymać upadające cnoty plemienia. Nie pomaga już nic.

Wainamoin starzeje się tymczasem gwałtownie w walce z niedolą, a równocześnie kędyś-tam, w dalekiej krainie rodzi się Dzieciątko Boże (sic!) i obejmuje władzę w Kalewie.

Wówczas to widzi Wainamoin, że misja jego już spełniona, że niema dlań miejsca w nowej, nadchodzącej epoce. Wychodzi tedy z harfą nad brzeg morza, a wydzwaniając na jej strunach swą pożegnalną pieśń, rzuca ją w fale, by szła śladem utraconego talizmanu „Sampo“.

„Kalewala“ powiada w końcowej swej pieśni, że żeglarze dotąd opowiadają (dotąd“, znaczy do chwili powstania epopei, atoli kiedy to nastąpiło, odgadnąć nie sposób, można jedynie wnioskować o czasie z napomknięcia o narodzeniu Bożego Dzieciątka) o tajemniczej a urocznej pieśni płynącej niekiedy w bezwietrzne zachody słońca z głębi Oceanu. (Nazwy jednak tego oceanu znowuż nie podaje epopeja). To Wainamoin'owa harfa dźwięczy na dnie morza, opowiadając muzyką zamierzchłe dzieje swego ludu...

Jest jeszcze i „ciąg dalszy“ Kalewali“ zebrany w pieśniach pono pochodzenia starofińskiego pt.: „Kalewi-Poeg“, a wydany przez dra Kreutzwalda.

Dalszy ten ciąg obejmuje dzieje osieroconego narodu aż do czasu wyemigrowania do północnej ziemi „Suomi“ (Finlandji)

Nie zbywa tedy ni na treści, ni na barwności tej epopeji prawdziwie narodowej, na fantazji, na poetyczności i oryginalnym prawie pomyśle fabuły. Powiadamy „prawie“, bo wychodzą na jaw podobieństwa do mitologicznych podań Grecji, co zdradza pokrewieństwo ras, kiedyś zapewne sąsiadujących z sobą.

W eposie przebija na każdym kroku łagodność charakteru, pokojowość i zgodliwość, brak mściwości i chęci odwetu. Zwycięski Wainamoin ucieka, bez myśli o zemście na swym wrogu. Dopędzony broni się do upadłego, ba — nawet zabija przeciwnika, ale natychmiast za gwałt ten ponosi karę: traci cel tylu zabiegów i walk „Sampo“. Zwycięstwo jego nie jest nigdy zwycięstwem siły, lecz wiedzy zawsze prawie i sztuki.

Atoli runoje opiewające wielkość Wainamoin'a nie mówią nigdy, ilu zabił wrogów, ilu wziął w niewolę, natomiast powiadają o nim, że pierwszy jął uprawiać ziemię, pierwszy odkrył skarby złożone w jej łonie, i to pługiem lub młotem swego wynalazku. Bohaterstwo Wainamoin'a jest dlań koniecznością, nie żądzą sławy i celem.

Wiele musiało przejść niedoli plemię fińskie, skoro tak piękne tradycje zamarły na długie potem stulecia w jego zbiorowej duszy narodu.

Możnaby rzec, że „Kalewala“ jest płodem stref umiarkowanych, o klimacie łagodniejszym i temperamentach spokojniejszych...

Natura i raz jeszcze natura o nieokiełzanych pierwotnych skłonnościach, niekrępowana klimatemi monotonniejszym biegiem życia krain północnych daje wyraz swym popędom. Południowcy, zawsze skłonniejsi do awanturniczości, buntów, rewolucyj, (Sycylja, Hiszpanja, Meksyk — patrz w dzieje ich wieków) wogóle mniej wrażliwi na widok krwi i bólu, — to nie bohaterzy „Kalewali“, ale zdobywcy lądów i mórz, zapaleńcy i twarde ,nieustępliwe, zawzięte charaktery.

Ale krainą ojczystą plemienia fińskiego miała być jakaś ziemia skąpana właśnie w gorących promieniach południowego słońca, z której wyparli je najeźdźcy, — dawno, dawno kiedyś...

Czyż nie dziwne zatem wierzenia religijne ludu, w którego przeszłości powstała „Kalewala“, nie dziwny cały spokojny bieg wydarzeń epopeji? Czy nie zastanawiający niby wyjątek od reguły impulsywności natur południa?

Głęboka przeszłość kryje dni powstawania pieśni fińskiej epopeji. A może jeno kraina owa szczęśliwa, Kalewa, zamknięta była w sobie, odgrodzona jakby od wpływów zewnętrznych świata? Przeczą temu widoczne w „Kalewali“ ślady znajomości mitologji starogreckiej. Czyli — że przed badaczami wykwita nieodgadniona tajemnica minionych wieków, tajemnica duszy narodu, którego nie odszukano dawnej ojczyzny.

Nawet badacze rodzimych dziejów fińskich, jak dr. Castren, delegowany na poszukiwania do Azji Centralnej z ramienia Uniwersytetu w Helsingforsie — nie wyjaśnił zagadki.

Znaczenie „Kalewali“ można, w ślad za dr. Kreutzwaldem i innymi, porównać do znaczenia epopeji indyjskich, „Ramajany“ i „Mahabharaty“. Czy młodsza od nich, czy im może współczesna? Któż to może odgadnąć? Odgrzebana z pyłu zapomnienia własnego narodu stanęła w rzędzie najpiękniejszych podań ludowych — eposów świata, promienna, jasna, wzniosła epopeja starofińska — Kalewala.

Zebrał: **St. Kr.**

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.